

Logos według ewangelisty Jana

Pełen łaski i prawdy

Studium wersetów 1 do 18

Ewangelia św. Jana napisana została wiele lat po tym, jak ewangelisci Mateusz, Marek i Łukasz zapisali swoje przekazy. W związku z tym, św. Jan wspomina o faktach, które pomijają pozostali pisarze, dając Kościołowi szereg dodatkowych informacji. Szczególnie istotny jest zapis 1 rozdziału jego ewangelii, opisujący przedludzką egzystencję Jezusa Chrystusa.

Na początku - Jan. 1:1-5

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało. W nim było życie, a życie było światłością ludzi. A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła.

Wyrażenie „na początku” przypomina słowa otwierające zapis biblijny: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię” (1 Moj. 1:1). Bez względu na to, czy był to początek naszego obserwowalnego wszechświata, czy też okres jeszcze dawniejszy, św. Jan chce aby jego czytelnik wiedział, że Jezus już istniał. To „słowo” (z greckiego: logos) nie było człowiekiem Jezusem Chrystusem. Było ono tym, który dwa tysiące lat temu stał się człowiekiem Chrystusem Jezusem. Jezus często odnosił się do tego okresu, gdy był wraz ze swym Ojcem zanim powstał świat (por. Jan 3:13; 6:46,62; 8:14,58; 16: 28; 17:5). Ewangelista Jan jest jedynym autorem, który używa określenia Logos jako tytułu naszego Pana w jego przedludzkiej egzystencji (por. 1 Jan 1:1, Obj. 19:13). Być może byłoby lepiej, gdyby słowo to pozostawiono w nieprzetłumaczonej wersji, tak jak uczynił to Benjamin Wilson w przekładzie Diaglott. Ostatecznie, większość przekładów Pisma Świętego nie tłumaczy greckiego określenia słowa Iesous (Jezus) oraz Christos (Chrystus).

Logos jest pięknym tytułem, ponieważ Jezus wyraża myśli niewidzialnego Boga w stosunku do świata ludzkości. Apostoł pisze: „Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył. On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach” (Hebr. 1:1-3).

Większość tłumaczy i komentatorów uważa, że pierwszy werset ewangelii św. Jana jest jednym z najlepszych dowodów na istnienie Trójcy (a przynajmniej na istnienie dwóch z trzech postaci wchodzących w skład Trójcy). Wielu uważa, że język grecki wymaga przekładu w formie „Słowo było Bogiem”, a skoro wszystkie rzeczy zostały przez niego stworzone, oznacza to, że on sam nigdy nie został stworzony. Osoby tej jednak nie starają się wytłumaczyć okoliczności, w jaki sposób ktoś może być „u” kogoś, będąc („było”) jednocześnie tym kimś. Fakt, że Logos był stworzony, jest w wyraźny sposób podkreślony w innym miejscu: „A do anioła zboru w Laodycei napisz: To mówi Ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego” (Obj. 3:14). W całym Nowym Testamencie Jezus uznaje wyższość swego Ojca nad swoim własnym stanem jako „Syna Bożego”. Apostoł Jan pisze: „Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu” (1 Jan. 4:15).

Syn jest związany z Ojcem od samego początku, jednakże jest również od niego odrębny. Jak ujął to apostoł Paweł: „Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec” (1 Kor. 8:6). Podległość syna względem Jego Ojca jest wyraźnie zaznaczona przez samego Jezusa: „Tedy Jezus odezwał się i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni. Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni, i ukaże mu jeszcze większe dzieła niż te, abyście się dziwili” (Jan. 5:19-20). Gdy Jezus czynił cuda, to nie dokonywał ich człowiek Jezus Chrystus; ich źródłem była moc niebieskiego Ojca działająca za pośrednictwem ducha świętego. Dotyczy to również aktów stworzenia. Apostoł Paweł napisał: „Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy” (1 Kor. 8:6). Z kolei św. Jan zauważa: „Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w jego ręce” (Jan. 3:35).

Ojciec i Syn współdziałają ze sobą w harmonii. Opis stworzenia zawarty w 1 Księdze Mojżeszowej mówi, że Bóg stworzył niebo i ziemię (1 Moj. 1: 1). Św. Jan mówi, że świat został stworzony przez Jezusa (Jan. 1:10). Określenie „przez” (z greckiego: dia, Strong #1223) oznacza „za pośrednictwem”, jak gdyby z wykorzystaniem kanału działania; tak też wyrażenie to zostało przetłumaczone w przekładzie Rotherham i wielu innych. Logos był Bożym narzędziem w dziele stworzenia.



Ewangelista Jan porównuje życie i światło, co podkreśla jego miłość dla tych dwóch określeń. Słowo „życie” pojawia się niemalże dwukrotnie częściej w pismach św. Jana niż w jakiegokolwiek innej księdze Nowego Testamentu; zaś słowo „światło” niemalże dwukrotnie częściej niż w innych ewangeliiach. Zestawienie określeń „życie” i „światło” zostało również dokonane przez psalmistę: „Bo u ciebie jest źródło życia, w światłości twojej oglądamy światłość” (Ps. 36:10).

Apostoł Paweł wspomina, że Jezus „życie i nieśmiertelność na jaśnie wywiódł” (1 Tym. 1:10). Zwróćmy uwagę, że w zapisie Jan. 1:3,4 Jezus nie był zwykłym światłem, ale „tym” światłem (rodzajnik określony), czymś, czego świat nigdy wcześniej nie widział. W 1Księdze Mojżeszowej Bóg powiedział, aby stała się światłość i światłość powstała; dwa tysiące lat temu On również polecił, aby stała się światłość i zajaśniał blask Mesjasza. Ciemność jest pojęciem które zawsze jest kojarzone ze światem szatana: „Aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów i przez wiarę we mnie współudziału z uświęconymi” (Dz. Ap. 26:18). Również i nasze duchowe bitwy toczone są z siłami ciemności: „Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich” (Efez. 6:12).

Jan Chrzciciel – Jan 1:6-14

Wystąpił człowiek, posłany od Boga, który nazywał się Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy przezeń uwierzyli. Nie był on światłością, lecz miał zaświadczyć o światłości. Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat. Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał. Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli. Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego, którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga. A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.

Dawanie świadectwa jest kolejną koncepcją która jest podkreślana przez św. Jana bardziej, niż przez jakiegokolwiek innego autora ksiąg Nowego Testamentu. W tym miejscu ewangelista zwraca naszą uwagę na Jana Chrzciciela, zwłaszcza gdy kierował on uwagę ludzi na Mesjasza, który był od tak dawna oczekiwany (Łuk. 3:15), lecz który pozostał nierozpoznany przez większość (por. Łuk. 3:23-38). Określenie Jezusa jako prawdziwej światłości „która oświeca każdego człowieka”, może być rozumiane jedynie w sensie proroczym. Jezus nigdy nie oświecił większości swego narodu i nie miał prawie żadnego kontaktu z poganami. Jednakże

przychodząc na świat stał się światłością świata (por. Jan 3: 19). Ci, którzy żyli i zmarli przed nim, a także którzy żyli i zmarli po czasie jego misji bez świadomości istnienia tego cudownego światła, w końcu zostaną oświeceni. Dzieło to będzie zadaniem ziemskiego królestwa.

Jezus przyszedł do swego własnego ludu, narodu żydowskiego, lecz ich marzenie o zwycięskim Mesjaszu który mógłby przywrócić świetność królestwa Izraela zaślepiła ich w takim stopniu, że go nie przyjęli. Wielki Boży przeciwnik również się do tego przyczynił: „W których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga” (2 Kor. 4:4). Żydowski przywódca byli tak bardzo zaabsorbowani kwestią utrzymania swej władzy, że każde zagrożenie wobec ich pozycji musiało zostać usunięte za wszelką cenę. Ich postawa objawiła prawdę słów Jezusa wypowiedzianych przy okazji jednej z przypowieści: „To jest dziedzic, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze” (Łuk. 20: 14). Niewielu było takich, którzy uwierzyli i przyjęli dany im przywilej stania się synami Bożymi. Grupa ta była tak nieliczna, że Jezus powiedział do narodu: „Dlatego powiadam wam, że Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który będzie wydawał jego owoce” (Mat. 21:43). Nawet ci, którzy w niego uwierzyli, nie stali się „synami Bożymi” w czasie jego ziemskiej misji. Nie stało się to aż do dnia pięćdziesiątnicy, kiedy to duch święty został zesłany na zgromadzonych w górnym pokoju (Dz. Ap. 2:4). Narodziny Jezusa nie miały w sobie niczego ziemskiego. Greckie słowo przetłumaczone jako „krew” (liczba mnoga) odnosi się prawdopodobnie zarówno do ojca jak i do matki. Linia genealogiczna całego narodu sięgała wstecz aż do Abrahama i do Sary (Mat. 3:9), jednakże narodziny Jezusa były zupełnie inne. Żaden inny doskonały płód nie powstał nigdy w łonie kobiety; był to cud wykonany Bożą mocą. Tak więc Logos „ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego”. O jakiej chwale mówi św. Jan? Według Konkordancji Stronga, określenie „zamieszkało” (#4637) oznacza „przebywać tak jak Bóg przebywał w starożytnym Przybytku”. Boża obecność w Przybytku była demonstrowana za pośrednictwem nadnaturalnego światła w Miejsu Najświętszym. Chwała ta mogła być oglądana jedynie przez Najwyższego Kapłana, chociaż cały naród mógł obserwować świadectwo Bożej obecności pod postacią chmury w ciągu dnia i słupa ognia w nocy. Apostoł Jan był również świadkiem tej wyjątkowej chwały związanej z naszym Panem, kiedy wraz z dwoma innymi świadkami miał możliwość zobaczyć przemienienie Jezusa. „A po sześciu dniach bierze z sobą Jezus Piotra i Jakuba, i Jana, brata jego, i prowadzi ich na wysoką górę na osobność. I został przemieniony przed nimi, i zajaśniało oblicze jego jak słońce, a szaty jego stały się białe jak światło” (Mat. 17:1-2). Przed swymi narodzinami, Logos doświadczył



zmiany natury z duchowej na ludzką. W czasie swego zmartwychwstania przeżył zmianę natury z ludzkiej na boską: „Uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię” (Filip. 2:8-9). Wierni naśladowcy Mistrza również dostąpią tej zmiany natury: „Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest” (1 Jan. 3:2).

Syn objawia Ojca - Jan 1:15-18

Jan świadczył o nim, i wołał, mówiąc: Tenci był, o którymś powiadał: Który po mnie przyszedłszy, uprzedził mię; bo pierwsi byli niż ja. A z pełności jego myślimy wszyscy wzięli i łaskę za łaskę. Albowiem zakon przez Mojżesza jest dany, a łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się. Boga nikt nigdy nie widział: on jednorodzony syn, który jest w łonie ojcowskim, ten nam opowiedział. (BG)

Kiedykolwiek imię Jan pojawia się w ewangelii, odnosi się ono do Jana Chrzciciela, ponieważ apostoł Jan nigdy nie nazywa siebie samego z imienia. Odniesienie do Mojżesza w wersecie 17 jest pierwszym z trzynastu odniesień, jakie apostoł Jan czyni w swej księdze względem tego patriarchy. Chrześcijanie kochają słowo „łaska”. Jest zaskakujące, że tłumaczenie czterech ewangelii w przekładzie Biblii Króla Jakuba używa tego słowa tylko

w tym rozdziale i dodatkowo w zapisie Łuk 2: 40. Apostoł Paweł bardzo często się posługiwał tym określeniem, na przykład: „Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił” (Efez. 2:8-9). Zakon dany przez Mojżesza nigdy nie był związany z łaską, za wyjątkiem tego, że gdy naród przestrzegał danych mu przykazań, dobrze mu się wiodło (5 Moj. 28:5). Zakon niósł ze sobą potępienie (Rzym. 3:19,20), jednakże niósł w sobie także cień przyszłej łaski (Hebr. 9:9, 10:1). Życie Jezusa i jego ofiarnicza śmierć były najpełniejszą realizacją tej łaski. Chociaż samo prawo było uosobieniem prawdy, to jednak Jezus Chrystus był prawdą, jej największym ucieleśnieniem (Jan. 14:6). Objawił On swoim uczniom i nam prawdę o Bogu i Jego planie zbawienia w zupełny i przejrzysty sposób, jak nikt nigdy wcześniej tego nie zrobił. Na kartach Starego Testamentu możemy znaleźć przykłady historii, kiedy Bóg objawiał się kilku wiernym patriarchom, ale w żaden sposób nie mogą być one porównane do tego, jak Bóg objawił się w osobie Jezusa Chrystusa. W jego osobie „łaska i prawda” została zmanifestowana ludziom w taki sposób, by mogli ją zrozumieć. Dzięki wiernej służbie jednorodzonego Syna Bożego, my, którzy nigdy nie mieliśmy możliwości osobiście słyszeć Jego słów, mamy sposobność otrzymać Bożą łaskę i kroczyć śladami Jezusa. Oby Bóg dał nam siłę abyśmy pozostali Mu wierni nawet aż na śmierć.

Redakcja